

M. Andream Nelsium

Straszna historia z Ravensburga

O strasznej historii, która wydarzyła się 9 lutego w dniu Esto mihi roku 1578 w Ravensburgu, w której wzięło udział 8 mieszczan, synów mieszczańskich, którzy się zespolili i z karnawału radować chcieli. Wczesnie rano się wprzódzy wybrali z zamiarem napicia się wódki, a tymczasem nieposłuszni zapomnieli kazania wysłuchać. W końcu o szatanie i poczynionej mu strasznej zapłacie, która kosztowała ich życie. Ku przestrodze pobożnych chrześcijan. M. Andream N(?)elsium.

1.

1. W roku tym jako podano
2. Tysiąc pięćset zapisano
3. Siedemdziesiąt osiem do tego
4. Dnia Esto mihi pamiętnego
5. W Ravensburgu w Szwabii kraju
6. Znać to miejsce jest w zwyczaj
7. Straszna sprawa miała miejsce
8. Donieść o niej zaraz zechcę
9. Do karczmarza wszem znanego
10. Antoniusa Kretzmera, Hagenem zwanego.
11. Przybyli w celu popitki
12. Znaczy – zażyć okowitki
13. Ośmiu mieszczan, takż synów
14. Zdolnych do zuchwałych czynów.
15. Choć była pora kazania
16. Żądali wódki nalania
17. Karczmarzu, co najlepsze lej
18. My się zabawimy że hej

19. Chcemy dzień już dziś zaczynać
20. By przez cały rok wytrzymać
21. Cośmy się naumartwiali
22. Teraz będziemy nadrabiali
23. Daj nam tu wina świeżego
24. Po kielichu dla każdego,
25. Mumme ten tu zakosztuje
26. Kto się na nie wykosztuje.
27. Szynek zaczął pięknym słowem
28. Do swoich gości przemowę
29. Wiecie, że bez wątpliwości,
30. Obsłużę szanownych gości
31. Ale.....
32. Na kazanie, do słowa bożego
33. Jutro czekam was każdego.
34. Wiernym Panu być w każdy czas.
35. Pora w zdrowiu opuścić was.
36. I niech błogosławi wam Bóg
37. Chodźcie ze mną pełni cnót.
38. Gwar się rozległ tak ogromny,
39. Na karczmarza spadły gromy
40. I przekleństwa, złorzeczenia,
41. Ja mam coś do powiedzenia.
42. Zza stołu się jeden wyrwał
43. Jacob Hermann się nazywał.
44. Nie damy się stąd wyprosić
45. Muszą nas stąd powynosić.
46. Żona karczmarza zajęta
47. Miała nakaz nieugięta
48. Nie podawać trunków gościom
49. Mąż zabronił jej z ufnością
50. Słuchajcie, jak rzecz się miała
51. Dziwnie się porozwijała.
52. Jak wzbudziła przerażenie
53. Cenić było trza myślenie
54. Jak powiedziane zostało
55. Podjęli decyzję stałą
56. Bo wielu tak pomyślało
57. Jak powiedziane zostało
58. I zaczęli wymianę zdań
59. Gdyby choć wódka była dlań
60. Miło byłoby czas spędzić

61. A tam pastor zacznie głądzić
62. Adam Gebesch z zamyślenia
63. Mam wam coś do powiedzenia
64. Kazanie dziś opuścimy
65. Srogo Bogu zapłacimy
66. Ukrył się za piec gorący
67. Czas się dłużył, siedział śpiący.

2.

68. W drzwiach pojawił się jegomość
69. Skinął wszystkim ów miły gość:
70. Spytał, coś się nie układa?
71. Co też robić wam wypada?
72. Rzekli: W weselu jest siła
73. Niechby chociaż wódka była.
74. Karczmarz naszą wolę depce
75. Ład ducha tu budować chce
76. Nas pouczać zamiaruje
77. Jeszcze w kościół pokieruje
78. A wszędy słyhać
79. Grzech jest podły, kościół stary
80. Diabeł to szyderca wiary
81. Na śmietnik go już dawano
82. Zatłuc nawet nie raz chciano.
83. Tedy zamiar taki mamy
84. Nie wychodzić za próg bramy
85. Nim pomysłu nie ziścimy
86. Co go sobie wyznaczymy
87. W tę noc postną śmy gotowi
88. Dać swój czas towarzyszowi
89. Przeżyć pełnię swej radości
90. Aż wyzbędziem się trzeźwości
91. Dajmy się kierować jemu
92. Czarcjemu lumpowi złemu
93. Niech myśli, że nas (-) [brakujące sylaby] ustawia
94. Że on wino nam (-) [brakujące sylaby] zamawia.
95. Kto wie, kiedyś tu przyjdziemy
96. I mu się zrewanżujemy.
97. Jeden z kompanów rzekł reszcie
98. Bracia, ducha w sobie wskrzeszcie.
99. Pijmy żwawo bez ustanku
100. Aż do połamania karku.

101. Najpierw podchmielić się chcemy
102. Potem weselić możemy
103. Niech kręt żaden nam nie wadzi
104. Hansowi Kreislowi postawić
105. Uważam was za kompanów
106. O zwrot nie chcę prosić panów
107. Żem postawił to nagroda
108. Wiem, że wam to zdrowia doda
109. Oni niegrzecznie zawyli
110. Mądrzy nigdyśmy nie byli
111. Nim w nas obelgami rzucą
112. Zanim nas o głowę skrócą
113. Można wzrok stracić kolego
114. Tak, że nie poznasz drugiego
115. Pijmy więc, niech świat wiruje
116. Ten za piecem obserwuje.
117. Jegomość mu wydał się (–) [brakujące sylaby/wyrazy]
118. Na jego prawej nodze (–) [brakujące sylaby, wyrazy]
119. (–) [brakujące wyrazy]
120. (–) [brakujące wyrazy]
121. Pomyślał, co stanie się więcej (–) [brakujące sylaby, wyrazy]
122. (–) [brakujące wyrazy]
123. Pomyślał, co teraz będzie
124. Chciałbym opuścić te włości
125. Nie oglądać tych straszności
126. Nie pojmuję, coś takiego
127. Widział kto, coś podobnego
128. Przewiduję koniec marny
129. Jegomość jest wrogiem hardym
130. Adam długo stał bez drżenia
131. Pełen lęku, przerażenia.

3.

132. Ból rwie serce, o biadanie
133. Jakże wielkie zatroskanie
134. Na koniec się dokonało
135. Czarcisko im powiedziało
136. Wypiliście, płacić trzeba
137. Nic za darmo nie jest z nieba
138. Ani złota, ni dóbr w darze
139. Krwią wam za to płacić każę.
140. Każdy z was jest na mej liście

141. Wszyscy gorzałę piliście.
142. Długo was utrzymywałem
143. Na mym pasku prowadzałem.
144. Przyszła pora w tej godzinie
145. Dziś odpłacę waszej winie.
146. Dawno z was każdy skazany
147. Za was Jezus cierpiał rany.
148. Wy się kiedyś poprawicie?
149. I pokuty nauczycie?
150. Gdyby choć kiedyś tak było
151. To chciałbym to sam zobaczyć
152. By Bóg mógł mi czas wyznaczyć
153. Tylko jednej godziny połowa
154. Bym mógł słuchać bożego słowa.
155. Żyć z nim mógłbym, ciągle patrzeć
156. Błogosławion być na zawsze.
157. Ale koniec już, tak bywa.
158. Kara, gniew na mnie spoczywa
159. Nigdy łaski już nie doznam
160. Nadziei danej nie poznam.
161. Wy to słowo zawsze macie
162. Do tych pór nim pogardzacie.
163. Gdybyście słowo poznali
164. Łaskę boską byście znali.
165. Gdybyście zasady czcili
166. Byśmy na się nie trafili
167. Nie spadłby włos co na czasie
168. Są zliczone włosy wasze.
169. A jeśli nie policzone
170. Musi zostać uczynione.
171. Ten w prawo, w lewo innemu
172. Amnestii nie dam żadnemu.
173. Podnieść larum już za późno
174. Nie szcędząc skarg, sapiąc, bluźniąc
175. Tego tu, tego tam, rzucił
176. Twarze zmiażdżył w nic, odwrócił
177. Szyje rozerwał na dwoje
178. Ognia z nich poszły płomienie.
179. Dusza z nich w chwili uciekła
180. Diabeł ich powiódł do piekła.
181. Gdy karczmarka to dostrzegła
182. Na ulicę w mig wybiegła.

183. Larmo wielkie porobiła
184. Wkrótce gawieź tam przybyła.
185. Tłum naocznie się przekonał
186. Czego tu zły duch dokonał.
187. Adam Gebisch, człek pobożny
188. Czyn kompanów widział zdrożny
189. Choć mógł dostrzec tylko rąbek
190. Wnet osiwił jak gołąbek
191. A i nam ten przykład duży
192. Za przestroę niech posłuży
193. Żebyśmy zło oddalili.
194. Grzech zmazali, pokutę czynili.

Jacob Ehrman
Adam Gebisch
Hans Keisel
Georg Hempel
Peter Harsdorff
Hermann Fron
Simon Heinrich
Hans Wagner

Po raz pierwszy wydrukowano w Straßburgu u Diboldta Bergera.

Tłumaczenie: *Renata Dampc-Jarosz, Jacek Jarosz*

Komentarz do tłumaczenia

Przełożenie pochodzącego z XVI wieku tekstu byłoby bez wątpienia trudniejsze, gdyby nie, w gruncie rzeczy dla tłumacza paradoksalny, fakt, że średniowieczna historia z Ravensburga trafiła do rąk niemieckich odbiorców dopiero w roku 1913, nie licząc jej pierwszego wydania lub dokonanego pod koniec XVIII wieku odpisu, choć jego losy nie są potwierdzone. Przez cztery wieki tekst spoczywał bowiem ukryty w grzbiecie książki, skąd jedynie przez przypadek został wydobyty i wystawiony na sprzedaż w monachijskim antykwariacie. O wydarzeniach tych donosi sędzia z Ravensburga, niejaki Beck, który w artykule *Eine Ravensburger Schreck- und Schauergeschichte in einem Flugblatt aus dem 16. Jahrhundert*, opublikowanym w czasopiśmie *Württembergische Vierteljahreshefte für Landesgeschichte* (1912), podjął się wydania owego bibliologicznego znaleziska. Dzięki informacjom

zebrany przez Becka zarówno czytelnik, jak i tłumacz otrzymują wskazówki znacznie ułatwiające zrozumienie czy przekład. Dowiadujemy się także, jak wyglądało pierwotne wydanie (składało się z trzech kolumn, podzielonych na trzy części, liczących po 65 do 68 linijek) (BECK 1912: 138). Dzięki zawartym w artykule informacjom można poznać imiona bohaterów, które w zapisie nie zawsze są jednoznaczne, autor nie stosował bowiem konsekwentnego zapisu, czego przykładem jest nazwisko bohatera Adama Gebischa/Gebescha (por. wiersz 62 i listę nazwisk pod tekstem).

Istotne dla interpretacji są też dane dotyczące czasu rozgrywania się akcji. Wskazanie na karnawał tłumaczy niczym nieskrępowaną chęć zebranych w gospodzie młodzieńców z rodów mieszczańskich do bezgranicznego zakosztowania trunków. Charakterystyczne jest, że autor artykułu nie wyławia z tekstu łacińskiego słowa *Esto mihi*, które w znaczący sposób tłumaczy zachowanie gości. *Esto mihi* oznacza bowiem ostatnią niedzielę przed Wielkim Postem, która była okazją do swawoli i zakosztowania alkoholu, czego w okresie wyrzeczeń poprzedzających Wielkanoc nie powinno się czynić. Przybliżenie fabuły owej jarmarcznej historii, na którą składa się pojawienie się diabła, wspólne popijanie na jego koszt, a następnie zażądanie przez niego zapłaty w postaci duszy, pozwala rozwiązać wątpliwości czytelnika/tłumacza, które wynikają z niekompletności tekstu, powstałej na skutek jego uszkodzenia. Autor artykułu nie tylko przybliżył przebieg wydarzeń, ale także sprawdza ich wiarygodność (na przykład skarży się na brak w spisie mieszkańców nazwisk miejscowych opojów lub poszukuje potwierdzenia tożsamości rzekomego autora – Nelsiusa), udowadniając tym samym fikcyjność tekstu i jego zakorzenienie w ówczesnej ustnej tradycji kulturowej.

Znajomość uwarunkowań kulturowych zdaje się w przypadku tego tłumaczenia bardzo istotnym elementem translacji, gdyż historia rozgrywa się w okresie kontrreformacji, w roku 1578, w okresie po soborze trydenckim, gdy zarówno kościoły: katolicki, jak i protestancki, przystąpiły do bardziej zdecydowanego szerzenia wiary i umacniania jej dogmatycznego przekazu (ZUR MÜHLEN 1999: 111–127). W okresie tym, jak i w kolejnym stuleciu, problem religii kształtował tożsamość człowieka i jego relacje ze światem. Również ze *Strasznej historii z Ravensburga* można wyczytać przekonanie o popełnianiu grzechu w momencie nieuczestniczenia we mszy, a ponadto, co ważniejsze, o braku akceptacji dla spożywania alkoholu przed dopełnieniem obowiązku kościelnego. Beck zauważa jednak, że autor tekstu był duchownym protestanckim, gdyż mowa jest o uczestniczeniu w kazaniu, a nie mszy. Podczas lektury nasuwa się z kolei sugestia, jakoby zbliżał się koniec karnawału, bo młodzieńcy pragną napić się do woli, a potem żyć już we wstrzemięźliwości.

Uwaga taka nie pojawia się ani w tekście, ani też w komentarzu Becka, ale z taką to właśnie wątpliwością czytelnik zdaje się konfrontować, pytając, czemu bawiący się w karczmie chcieli napić się na zapas. Myśl o zaostrej wstrzemięźliwości od pokarmów i alkoholu wskazuje tym samym na tradycję katolicką, a mniej protestancką, gdyż według tej drugiej zalecane jest w okresie Wielkiego Postu praktykowanie postawy etycznej wobec drugiego człowieka. Przynależność konfesyjna twórcy *Strasznej historii z Ravensburga* nie ma jednak specjalnego znaczenia dla zrozumienia tekstu i odczytania *intentio auctoris*.

Aspekt kulturowy tłumaczenia nie przysparza zatem większych problemów. Na uwagę zasługują ewentualnie dwa problemy. W wierszu 25 konieczne wydaje się sprawdzenie i wyjaśnienie słowa Mumme, które dla współczesnego polskiego odbiorcy ma bardzo wąski kontekst semantyczny. Mumme (właśc. *Braunschweiger Mumme*; łac. *Mumma Brunsvicensium* lub *Mumia*) to marka piwa z dolnosaksońskiego Braunschwiku, warzonego od 1463 roku i znanego w całym Niemczech oraz poza jego granicami, na przykład w Indiach i na Karaibach. Piwo charakteryzowało się dużą zawartością słodu, dzięki czemu zachowywało świeżość oraz posiadało szczególną moc (DÖRING 1997: 16). Drugą z osobliwości kulturowych tego czasu jest sformułowanie „Zeter und Mordio” (wiersz 184), które zapożyczone zostało z języka prawniczego, a oznaczało wołanie przez oskarżonego o pomoc. Sformułowanie to stosowano podczas średniowiecznych procesów sądowych na terenie krajów anglosaskich (inne – *Zetermordio/Zeter und Mordio* – obowiązywało na terenach południowych, nadreńskich, a inne – *to jodute* – na północy) (HAMMERICH 1931: 274–281).

Pod względem językowym późnośredniowieczny/renesansowy tekst przysparza odbiorcy sporo problemów. Przede wszystkim natury grammatyczno-ortograficznej. Ówczesna pisownia, znacząco odbiegająca od współczesnej, jest pierwszą z trudności. W tekście można znaleźć przykłady ilustrujące późnośredniowieczne zasady ortograficzne. Należą do nich na przykład pisownia „im” zamiast „ihm”, analogicznie „ir” jako „ihr” (wersy 11, 29, 47, 48, 49, 63, 70, 135) (PAUL 1908: 138, 151, 217); brak „h” w licznych wyrazach, jak na przykład: „zelt” (zählt; wers 2), „kün” (kühn; wers 14), „wol” („wohl”, wers 90), „vernam” („vernahm”, wers 181). Charakterystyczne są także podwojenia spółgłosek. „zweifel” (wers 29), „auff” (wers 39), „hauffen” (wers 81), „helffen” (wers 106). Stosowanie małych liter, dowolne ich użycie stanowią w tekście uznawaną normę. W *Strasznej historii z Ravensburga* autor używa typowych dla niemieckiego języka średniowiecznego form czasowników, na przykład „gan” zamiast „ich gehe, wir gehen” czy „lan” zamiast *lasse/lassen* (na przykład wersy 36, 44, 91) (PAUL 1908: 83).

Bez wątpienia największym wyzwaniem dla tłumacza *Strasznej historii* z *Ravensburga* jest zachowanie zastosowanego w niej metrum. Tekst zapisany został głównie ósmiozłóskowcem (jedynie kilka wersów składa się z dziewięciu sylab), ze średniówką po czwartej sylabie. Tłumaczenie na język polski było podporządkowane temu rozwiązaniu, co przysparzało bez wątpienia problemów i powodowało, że niektóre wyrazy zostały zastąpione innymi, synonimicznymi lub uległy skróceniu, na przykład „siebie” na „się” (wers 166). Nie zawsze udało się dochować zasady średniówki po czwartej sylabie, co dokumentują wiersze 17 i 18 oraz 29 i 30. Rytmiczność utworu burzą też luki w tekście, które powstały na skutek zniszczeń oryginału (na przykład wersy 117–120). Metryczność tekstu powiązana jest z możliwościami polskiej deklinacji; nazwiska oraz niektóre polskie rzeczowniki sprawiały, że do tłumaczenia należało wprowadzić pojęcia synonimiczne, odzwierciedlające sens, ale uniemożliwiające uwzględnienie wszystkich aspektów wyrażonych w danym wersie (na przykład wersy 9 i 10, gdzie zachowanie metrum spowodowałoby likwidację imienia karczmarza).

Literatura

- BECK Paul (1912): *Eine Ravensburger Schreck- und Schauergeschichte in einem Flugblatt aus dem 16. Jahrhundert*. In: *Württembergische Vierteljahreshefte für Landesgeschichte*: 138–145.
- DÖRING Andreas (1997): *Wirth! Noch zwo Viertel Stübchen! Braunschweiger Gaststätten und Braunschweiger Bier damals*. Braunschweig: Kuhle.
- HAMMERICH Loius Leonor (1931): *Hochdeutsch „Zeter“ niederdeutsch „Jodute“*. In: *Zeitschrift für deutsche Philologie* Jg. 56: 274–281.
- PAUL Hermann (1908): *Mittelhochdeutsche Grammatik*. Tübingen: Niemeyer.
- ZUR MÜHLEN Karl-Heinz (1999): *Reformation und Gegenreformation*. Bd. 2. Göttingen: Vandenhoeck und Ruprecht.

Renata Dampc-Jarosz
Uniwersytet Śląski w Katowicach